

# Usenko, Paweł

---

## Zygmunt Sierakowski - członek Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 39/2, 21-34

---

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Paweł Usenko*  
(Kijów)

## ZYGMUNT SIERAKOWSKI – – CZŁONEK ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO

Zygmunt Sierakowski, jeden z najaktywniejszych uczestników polskiego i rosyjskiego ruchu wyzwolniczego połowy XIX wieku, był postacią wybitną nie tylko w rewolucyjnych organizacjach konspiracyjnych i otwartej walce zbrojnej z samowładztwem, ale również w takich sferach działalności jak dziennikarstwo, socjologia, statystyka i prawoznawstwo. Jego niezwykle bogata osobowość przejawiała się w różnych miejscach i okolicznościach, w jakie rzucał go los w ciągu krótkiego, lecz nadzwyczaj barwnego życia, przerwane w 1863 r. na szafocie, zbudowanym przez carskiego satrapę Murawjowa–„Wieszatiela”. Sierakowski urodził się w 1826 r. na Ukrainie, kształcił się w gimnazjum w Żytomierzu i na Uniwersytecie Petersburskim. Za próbę przekroczenia ówczesnej granicy rosyjsko-austriackiej i przystąpienia do europejskiego ruchu rewolucyjnego w 1848 r. zesłano go w charakterze zwykłego szeregowca do Samodzielnego Korpusu Orenburskiego, po ośmiu latach został oficerem, następnie ukończył Akademię Sztabu Generalnego, pracował w Ministerstwie Wojny Cesarstwa Rosyjskiego, które wysłało go do Londynu, Paryża, Berlina, Wiednia, Brukseli i Turynu w celu prowadzenia prac badawczych. Był współpracownikiem najbardziej postępowych rosyjskich czasopism, między innymi słynnego pisma „Sowriemiennik”. Przyjaźnił się z Nikolajem Dobrolubowem, Nikolajem Czernyszewskim, Aleksandrem Hercenem i Tarasem Szewczenką. Wraz z Jarosławem Dąbrowskim, Janem Staniewiczem, Józefatem Ohryzko i innymi najbliższymi mu współpracownikami utworzył w Petersburgu organizację rewolucyjną, z której rekrutowało się wielu wybitnych uczestników powstania styczniowego, sam zaś pod pseudonimem Dolęga stanął na czele wojsk powstańczych na Litwie i Białorusi, gdzie walczył ramię w ramię z takimi bohaterami 1863 r. jak Antanas Mackiawiczus i Konstanty Kalinowski. „Pański entuzjazm i państwo męstwo – pisał wybitny włoski rewolucjonista Giuseppe Garibaldi do Sierakowskiego w przededniu jego śmierci z rąk carskich oprawców – będą dla nas przykładem walki z despotyzmem”<sup>1</sup>

Życie i działalność „natchnionego Zygmunta”, jak nazywał swego polskiego przyjaciela Taras Szewczenko, opisują specjalistyczne biografie<sup>2</sup>. Wszystkie one jednak pomijają fakt jego przynależności do Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego oraz jego owocnej pracy w tej cieszącej się dużym autorytetem instytucji naukowej.

Po ukończeniu akademii wojskowej w 1859 r. i odkomenderowaniu go do departamentu w Sztapie Generalnym Zygmunt Sierakowski wkroczył w nowy etap swego życia, w którym obok starannie zakonspirowanej działalności nielegalnej prowadził jawną walkę z jednym z najstraszniejszych przejawów feudalizmu – karami cielesnymi, jakie wymierzano chłopom i żołnierzom przy użyciu pałek i różg. Opisując – niewątpliwie na podstawie słów samego Sierakowskiego – jego służbę „na brzegach Syr-Darii” (tzn. w orenburskich batalionach liniowych), Hercen odnotował: „Pokróćce poznał tam rozpaczliwą sytuację pułkowego pańszczyźnianego chłopca, niewolnika w armii, nazywanego żołnierzem. W odległym miejscu, gdzie nie było żadnego nadzoru ani nikogo obcego oprócz Kirgizów, do woli napatrzył się na kary cielesne i od tej pory opanowała go jedna myśl, która prześladowała go fanatycznie, stała się jego *idée fixe* – zlikwidować palki, różgi, kije i inne narzędzia tortur w armii rosyjskiej”<sup>3</sup>. Zygmunt Sierakowski – patriota i internacjonalista, polski rewolucjonista-demokrata – swą służbę w armii carskiej poświęcił palącym potrzebom żołnierzy – Rosjan, Ukraińców, Polaków i przedstawicieli innych narodowości. Zniesienie kar cielesnych, o co wytrwale walczył, nie było reformą umacniającą samowładztwo. Jej wprowadzenie w życie nieuchronnie rozszerzyłoby krąg potencjalnych uczestników ruchu wyzwolenieckiego, który objąłby szerokie masy żołnierskie, pod groźbą kar cielesnych stojące na straży systemu samowładczo-pańszczyźnianego, pomimo tego, iż same cierpiały w wyniku stosowanych przez ten system okrucieństw i przemocy.

W 1860 r. w rosyjskim Ministerstwie Wojny założono akta sprawy „O oddelegowaniu przydzielonego do Sztabu Generalnego sztabs-kapitana Sierakowskiego za granicę na Londyński Kongres Statystyków w celu zgromadzenia materiałów dotyczących utrzymania rot arestanczkich i w ogóle o sytuacji w sądownictwie wojskowym”. Z akt wynika, że niezwłocznie po przystąpieniu do pracy w departamencie Sierakowski zwrócił się do władz ministerialnych z prośbą o zezwolenie na korzystanie z materiałów archiwalnych „w celu przestudiowania historii [...] ustawodawstwa wojskowego i statystyki dotyczącej moralności w armii rosyjskiej” i w styczniu 1860 r. uzyskał wspomniane zezwolenie. Wkrótce po tym przystąpił do pracy pod bezpośrednim nadzorem kierownika departamentu Sztabu Generalnego, generała-kwatermistrza, barona W. K. Liwienu. Zgodnie z opinią Liwienu pracował „rzeczowo i sumiennie”. Nie przypadkiem w charakterystyce kapitana sztabowego Sierakowskiego czytamy, iż był on oficerem, który „specjalnie poświęcił się badaniom nad najważniejszymi przemianami w wojsku oraz ich wpływem – mniejszym czy większym – na nastroje w armiach głównych państw Europy”: w ciągu kilku miesięcy zbadał on „wszystkie zasługujące na uwagę sprawy w archiwach kancelarii departamentów inspekcji i audytorskim, dotyczące studiowania przezeń przedmiotu, a także przejrzał najistotniejsze materiały, znajdujące się w cesarskiej bibliotece publicznej, bibliotece sztabu generalnego i w niektórych innych”<sup>4</sup>. Szczególnie interesowały go czasy panowania Piotra I, gdy w armii i flocie rosyjskiej karę śmierci zastąpiono karą chłosty przy użyciu kijów, dyscyplin, lin i różg.

Dekret z 1700 r. przewidywał śmierć przez powieszenie za ucieczkę z wojska, „aby innym chęć odeszła”. Po upływie niespełna pięciu lat wprowadzono inną zasadę karania: tracono tylko jednego z trzech ujętych zbiegów, pozostałych zaś zalecano „bić knutem i zesłać na wieczną katorgę”. Trudno podejrzewać cara-reformatora o miłosierdzie – żywi skazańcy potrzebnymi byli po prostu do wykonywania najcięższych robót w Azowie i „nowo powstałym mieście w Sankt-Petersburgu”. Dekret z 1717 r. w ogóle uchyla karę śmierci za ucieczki jako zapożyczoną z ustawodawstwa obcych armii<sup>5</sup>. Główną karą staje się chłosta przy użyciu kijów.

Studiując zagadnienie europejskiego ustawodawstwa wojskowego tych czasów Zygmunt Sierakowski natrafił w Petersburgu na zbiory ustaw dotyczących tej kwestii. „Nikt do tej pory nie wiedział lub przynajmniej nie wspominał o istnieniu tych zbiorów” – stwierdził Liwien, informując ministra wojny o odkryciu swego podwładnego<sup>6</sup>. Odnalezione materiały źródłowe świadczyły o tym, że w kwestii kar cielesnych ustawodawstwo wojskowe Rosji było wówczas – co prawda, nieznacznie – bardziej humanitarne niż w Europie Zachodniej.

Przyjaciel Szewczenki i Czernyszewskiego nie po to zresztą zbierał materiały historyczne, aby wychwalać Piotra I, lecz w tym celu, aby na tle dawnego ustawodawstwa wojskowego Rosji bardziej wyraziście przedstawić cechy współczesnego mu caratu, który zachował w niemalże pierwotnej formie feudalny system kar cielesnych. Sporządził dwie tabele statystyczne dotyczące ucieczek żołnierzy z wojska: jedna odnosi się do początku XVIII wieku, druga – do połowy XIX wieku. Tym samym „w sposób pogładowy dowiedziono, że liczba wykroczeń w różnych armiach pozostaje w stosunku wprost, nie zaś odwrotnie, proporcjonalnych do okrucieństwa stosowanych kar, szczególnie cielesnych, tak więc tam, gdzie kary stosuje się częściej i są one bardziej okrutne, przestępstwa też są cięższe i występują częściej”. Mając tę właśnie okoliczność na uwadze, Hercen w opublikowanym 1 sierpnia 1863 r. w gazecie „Kołokoł” artykule *Zygmunt Sierakowski* pisał, że „jakobińskie idee” polskiego rewolucjonisty i „jego nieprzerwany wytrwały trud”<sup>7</sup> zaowocowały powstaniem oryginalnych tabel statystycznych, w sposób pogładowy dowodzących konieczności całkowitego zniesienia kar cielesnych.

Wnioski były jasne, jednakże ich wprowadzenie w życie napotykało niemało trudności. Kwestie prawne nie leżały w gestii departamentu Sztabu Generalnego, toteż odkomenderowany do niego Sierakowski w pewnym stopniu naruszał „najwyższe rozporządzenie” cara Aleksandra II, zgodnie z którym przygotowanie nowego projektu wojskowego prawa karnego powierzano generałowi-audytorowi Filosofowowi oraz senatorowi Kapgierowi<sup>8</sup>. Trudno, zresztą, było liczyć na bezpośrednie poparcie ze strony Ministerstwa Wojny, ponieważ kwestia kar cielesnych dotyczyła nie tylko postępowania sądowego, lecz również postępowania dyscyplinarnego w wojsku bez ingerencji sądu. Dodatkową przeszkodą był fakt, że Sierakowski – jak się okazało – jako pierwszy w Rosji prowadził badania porównawcze w zakresie wojskowej statystyki prawnej.

Powstał projekt przeciwstawienia „generałom-dentystom” (tzn. tym, którzy stosowali kary cielesne, bili żołnierzy w zęby itp.) autorytetu nauki. W okresie późniejszym wspominał o tym Hercen, pisząc, że Sierakowski podjął się realizacji tego projektu w swym wystąpieniu na Międzynarodowym Kongresie Statystyków w Londynie w lecie 1860 roku<sup>9</sup>.



Jednakże jeszcze przed udziałem w kongresie w życiu Sierakowskiego nastąpiło wydarzenie, które już wcześniej wzbudziło jego nadzieje na poparcie ze strony społeczności uczonych. Energiczny, niezwykle czynny oficer (takimi właśnie cechami obdarzył Hercen Sokołowski – jednego z głównych bohaterów powieści *Prolog*, którego pierwowzorem był Sierakowski) staje się członkiem Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego – bardzo autorytatywnej, liczącej około tysiąca członków organizacji naukowej.

Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne, założone w 1845 r., było jedną z niewielu w carskiej Rosji organizacji grupujących przodujących ludzi nauki. Pełniło ono nawet funkcję swego rodzaju nosiciela idei walki z uciskiem społecznym i narodowym, walki o zniesienie prawa pańszczyźnianego<sup>10</sup>, chociaż pod względem swego składu bynajmniej nie było organizacją jednolitą. Wśród jego założycieli oprócz słynnych podróżników morskich Fiodora Litke, Ferdynanda Wragla, Piotra Rikarda, uczonych Konstantego Arsienjewa, Piotra Keppena, Grigorija Helmersona, Wasilija Struwego czy Władimira Dala był też, na przykład, senator Michaił Murawjow, w przeszłości, wprawdzie, jeden z pierwszych dekabrystów, później jednak uczestniczący w tłumieniu polskiego powstania listopadowego, przeciwnik reformy prawa pańszczyźnianego z 1861 r. i wreszcie „wieszatki” z lat 1863–1864. Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne, noszące oficjalnie miano Cesarskiego, otaczali osobistą kuratelą carowie – zarówno Mikołaj I, jak i jego następcą, Aleksander II.

W odróżnieniu od swych współpracowników – oficerów Sztabu Generalnego, którzy zostali przyjęci do Towarzystwa dzięki skierowaniu od władz wojskowych, Zygmunt Sierakowski otrzymał rekomendację od osób cywilnych – trzech wybitnych rosyjskich uczonych owych czasów – Władimira Biezobrazowa, Fiodora Tieriera i Iwana Wiernadskiego (ojca przyszłego prezesa Akademii Nauk Ukrainy Władimira Wiernadskiego): „Mamy zaszczyt zarekomendować na członka – współpracownika Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego sztabs-kapitana **Sierakowskiego** (Zygmunta Ignatjewicza), służącego w Sztabie Generalnym, który na polecenie swych przełożonych zajmuje się badaniami nad statystyką karną i z zakresu moralności w armii rosyjskiej i armiach obcych. Pan Sierakowski pragnąłby przekazywać rezultaty swych badań Sekcji Statystyki i korzystać z pomocy naukowych Towarzystwa”<sup>11</sup>.

Członkami Towarzystwa byli w owym czasie przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych – geografowie, przyrodnicy (naturaliści), statystycy, etnografowie. Oprócz wymienionych wcześniej w jego skład wchodził, na przykład, podróżnicy Piotr Siemionow i Czokan Walichanow, pisarz Michaił Sałtykow-Szczedrin, malarz Iwan Ajwazowski. Wyboru Zygmunta Sierakowskiego dokonano 28 marca 1860 r., o czym nowego członka – współpracownika zawiadomiał wiceprezes Towarzystwa Litke (prezesem był brat cara, wielki książę Konstanty):

„Łaskawy Panie Zyguncie Ignatjewiczu!

Cesarskie Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne, pragnąc skorzystać w swej działalności z Pańskiego światłego udziału, wybrało Pana na swego członka – współpracownika.

Powiadamiając Pana, Łaskawy Panie, o tym wydarzeniu i załączając jednocześnie dyplom z przyznaniem Panu tego miana oraz Statut Towarzystwa, pokornie proszę poinformować mnie o otrzymaniu tychże.

Proszę przyjąć wyrazy mego szczerego szacunku i oddania

F. Litke<sup>12</sup>

W archiwum naukowym Towarzystwa zachowała się odpowiedź Sierakowskiego na powyższy list:

„Wasza Ekselencjo,

Łaskawy Panie Fiodorze Pietrowiczu!

Miałem zaszczyt otrzymać list, w którym Wasza Ekselencja raczy zawiadamiać mnie, iż zostałem zaszczycony wyborem na członka – współpracownika Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. – Tytuł ten zobowiązuje mnie do pracy na rzecz rozwoju nauk o Ziemi i nauk społecznych, które są ściśle z tymi poprzednimi powiązane. W miarę mych sił starał się będę sprostać temu zadaniu.

Dyplom z przyznaniem mi miana członka – współpracownika oraz Statut Towarzystwa otrzymałem.

Pozostając z wyrazami głębokiego szacunku i szczerego oddania, pokorny sługa Waszej Ekselencji

Z. Sierakowski<sup>13</sup>

List nosi datę 9 kwietnia 1860 r., a już następnego dnia jego autora zaproszono na posiedzenie Komitetu Polityczno-Ekonomicznego, utworzonego przy Rosyjskim Towarzystwie Geograficznym w celu omówienia zagadnień statystyki gospodarczej. Sierakowski – ekonomista jest mało znany. Tym cenniejsze wydają się odnalezione dokumenty.

Komitet omawiał kwestię, „jaki system podatków od klasy zajmującej się handlem najlepiej odpowiada zasadom gospodarki narodowej i państwowej”. (W 1824 r. w Rosji przyjęto system patentowy, w myśl którego z prawami na prowadzenie handlu związane były ściśle zarówno rozmaite przywileje stanowe, jak i ograniczenia praw obywatelskich).

Na posiedzeniu, które odbyło się 11 kwietnia, zabrał głos Z. Sierakowski. W wyniku dyskusji zwyciężył demokratyczny pogląd, iż „podatek dochodowy, jeśli zostanie ustanowiony, powinien obejmować wszystkich bez wyjątku mieszkańców państwa”, „podatek [...] nie powinien być łączony z żadnymi przywilejami ani prawami stanowymi”, „praca w handlu [...] powinna być dostępna dla wszystkich bez wyjątku poddanych”<sup>14</sup>.

W 1860 r. Sierakowskiemu nie udało się wygłosić w Rosyjskim Towarzystwie Geograficznym referatu o swych badaniach nad statystyką wojskową. W czerwcu tego roku wyjechał do Londynu. Czemu właśnie jego oddelegowano do stolicy Anglii na Międzynarodowy Kongres Statystyków? Odpowiedzi na to pytanie szukać należy w przynależności Zygmunta Sierakowskiego do Towarzystwa Geograficznego: właśnie od osób, współpracujących z sekcją statystyki (w pierwszym rzędzie od przyszłego delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji na tenże kongres,

I. Wiernadskiego, który udzielał mu rekomendacji do Towarzystwa) mógł uzyskać informacje o planowanym międzynarodowym forum statystyków, a następnie sam poddał myśl o wysłaniu go na kongres władzom departamentu Sztabu Generalnego.

Korespondencja W. Liwiena z naczelnikiem Departamentu Audytorskiego, generałem–audytorem W. Filosofozem potwierdza informacje zawarte we wspomnieniach Jana Staniewicza: „Inicjatywa ta wyszła od Zygmunta, jemu też zlecono jej realizację”<sup>15</sup>. Już w swym początkowym projekcie delegacji zagranicznej przedstawiciela Ministerstwa Wojny przyświecały cele praktyczne – jej wyniki powinny być wykorzystane do rewizji rosyjskiego ustawodawstwa karnego, przy czym jako „wzorzec proponowanych badań” posłużyła jedna ze sporządzonych uprzednio przez Sierakowskiego tabel, przedstawiająca „ustawodawstwa armii rosyjskiej i francuskiej, dotyczące ucieczek, wraz z danymi statystycznymi o wykroczeniach tego typu z ostatnich kilku lat”. Ponieważ Liwien i Filosofoz zgodzili się, że człowiek, który pojedzie do Londynu, powinien posiadać wiedzę w obu dziedzinach: statystyki i ustawodawstwa wojskowego, to kontrkandydata dla Sierakowskiego w ogóle nie było. Po rozmowach z nim generał–audytor „w pełni przekonał się zarówno o jego wielkich zdolnościach, jak i o gruntownej jego znajomości wojskowego ustawodawstwa karnego”<sup>16</sup>. Erudycja Zygmunta Sierakowskiego była tak duża, że o ile w Sztabie Generalnym uważano go za specjalistę badającego przede wszystkim najważniejsze przemiany w armii, to w Departamencie Audytorskim uznano, iż poświęcił się głównie prawoznawstwu.

W Londynie Zygmunt Sierakowski niezwykle aktywnie uczestniczył w pracach piątej sekcji Międzynarodowego Kongresu Statystyków, która rozpatrywała zwłaszcza zadania statystyki wojskowej i statystyki floty wojennej, „postawił kwestię i przedłożył projekt i plan dotyczący podjęcia badań porównawczych nad wojskowymi kodeksami karnymi głównych armii europejskich i porównania sprawozdań z dziedziny wojskowego ustawodawstwa karnego armii różnych krajów”<sup>17</sup>.

Jak silny rezonans wywołała w Anglii działalność Sierakowskiego świadczy zarówno oficjalne sprawozdanie przedłożone Aleksandrowi II, jak i słowa Aleksandra Hercena, przy czym zasługuje na uwagę zbieżność ocen, wystawionych przez ludzi o tak różnych poglądach. „Sekretarzem, czyli ministrem spraw wojskowych był wówczas szlachetny i mądry Sidney Herbert; nerwowy, ruchliwy, zafascynowany swą pracą Sierakowski zyskał sobie sympatię chłodnego Brytyjczyka, sir Herbert prosił go o przekazanie mu wszystkich informacji, przyjmował go po przyjacielsku, zapoznał ze swą rodziną itp.”<sup>18</sup> – pisał rewolucjonista Hercen. Prawie te same słowa znajdujemy w sprawozdaniu ministra wojny Rosji, Nikołaja Suchozanieta, będącego – w istocie rzeczy – reakcjonistą: „Rozumne i energiczne poczynania kapitana Sierakowskiego spotkały się ze strony angielskiego ministra spraw wojskowych z zainteresowaniem, życzliwością i poparciem [...]. Angielski minister spraw wojskowych, sir Sidney Herbert, odniósł się do kapitana Sierakowskiego z wielką przychylnością [...]”<sup>19</sup>.

Po pobycie w Anglii Zygmunt Sierakowski wyjechał do Francji, skąd wysłał do Petersburga specjalny memoriał o konieczności zniesienia kar cielesnych, z którymi rząd carski zapoznał się w listopadzie–grudniu 1861 r. Tak więc inicjatywa w oficjalnym postawieniu kwestii zniesienia w Cesarstwie Rosyjskim pańszczyźnianego systemu kar należy nie osobiście do Aleksandra II czy też liberalnego księcia Ni-

kołaja Orłowa, lecz do polskiego (a zarazem rosyjskiego) rewolucyjnego demokratty Sierakowskiego. Jego poglądy w tej kwestii generał Liwien przedstawił ministrowi wojny 1 grudnia 1860 r.<sup>20</sup> ponad trzy miesiące wcześniej niż poseł Rosji w Brukseli, książę Orłow, przedłożył carowi swój memoriał *W sprawie zniesienia kar cielesnych w Cesarstwie Rosyjskim i w Królestwie Polskim*.

Pobyt Zygmunta Sierakowskiego za granicą trwał około roku: poza Francją prowadził jeszcze badania w Belgii, Prusach, Cesarstwie Austro-Węgier. Po powrocie do Petersburga przedstawił zebrane przez siebie materiały w czterech artykułach pod wspólnym tytułem *Fragmenty listów dotyczących wojskowego ustawodawstwa karnego i instytucji wojskowych głównych państw europejskich*. Artykuły te pod pseudonimem S. S. zamieściło czasopismo „Morskoj sbornik” w styczniu – kwietniu 1862 r. Pierwszym redaktorem czasopisma był Fiodor Litke, przewodniczący Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego, a jednocześnie prezes Morskiego Komitetu Naukowego.

Już w pierwszym artykule, poświęconym Prusom, zwraca uwagę analogia opisywanych wydarzeń z faktami życia rosyjskiego. Szczególnie reprezentatywna pod tym względem jest relacja o „strasznej i wstręt budzącej” karze chłosty przy użyciu kijów, w której autor – występujący jako naoczny świadek „pędzenia przez szereg” – pisze: „Jeśli ukarany przeszedł jeden raz (najprawdopodobniej, przez szereg liczący 500 osób), kawałki skrwawionego ciała odpadały już od pleców”<sup>21</sup>. Z dalszego tekstu wynikało, że z podobnymi karami autor mógł spotkać się jedynie w Rosji, ponieważ w Prusach w owym czasie kary cielesne były już zniesione. Bardzo charakterystyczne jest zestawienie przytoczonego cytatu z fragmentem napisanego znacznie później – w 1903 r. – opowiadania Lwa Tolstoja *Po balu*, gdzie chłosta przy użyciu kijów przedstawiona jest jako zjawisko typowe dla życia rosyjskiej armii w drugiej połowie XIX wieku: „Gdy pochód minął miejsce, w którym stałem, przez chwilę ujrzałem między szeregami plecy skazańca. Było to coś jaskrawego, mokrego, czerwonego, niereczywi-stego; nie uwierzyłem, by mogło to być ciałem człowieka”.

Usankcjonowane podówczas w Rosji porządki demaskował następny artykuł – o Austrii. W podlegającej cenzurze prasie rosyjskiej zacofana feudalna monarchia austriacka często służyła jako swojego rodzaju porównania dla pańszczyźnianej Rosji. Świadczą o tym zupełnie jednoznacznie wspomnienia publicystów i czytelników owych czasów (Nikołaj Szełgunow: „Zarówno w tym, jak i w następnym okresie za kozła ofiarnego służyła zazwyczaj Austria. Pomimo «wolności», jaką powiało obecnie również w cenzurze, nie można było jednakże obejść się bez alegorii, toteż Austria, przychodząc w sukurs pisarzom, uczyła także czytelnika przenikliwości i umiejętności rozumienia alegorii”<sup>22</sup>; Łongin Pantielejew: „Nawet cenzura zezwalała na większą swobodę pisania o Austrii, niż prasa korzystała z niej w celu krytykowania naszych własnych porządków pod pozorem austriackich”<sup>23</sup>).

Wykorzystując pobyt w Wiedniu Z. Sierakowski ogłosił publicznie wyniki przeprowadzonego przez siebie wcześniej porównania liczby ucieczek w różnych armiach. W tym wypadku materiały austriackie umożliwiały również pisanie o Rosji, ponieważ w obu krajach prawie jednocześnie w latach 1855–1856 przyjęto postanowienia o zmniejszeniu liczby uderzeń przy stosowaniu kar cielesnych. „Ogólna liczba ucieczek i samowolnego opuszczenia szeregów do 1855 r. wynosiła około

4000, po roku 1855 – około 2000 rocznie – pisał Sierakowski. – Stosunkowo jest to bardzo dobry wskaźnik, ale w porównaniu, na przykład, z armią francuską bardzo zły. Tam w 1858 r. liczba ucieczek wynosiła zaledwie 294”<sup>24</sup>.

Ani zmniejszenie liczby uderzeń, ani ograniczenie kręgu osób, wobec których można było stosować chłostę, nie mogło zadowolić Sierakowskiego, który sprzeciwiał się temu, by „przy pomocy różnych półśrodków [...] leczyć wady podstawowe”<sup>25</sup>. Znamienna jest różnica między jego punktem widzenia a poglądami liberalnymi, głoszonymi w czasopiśmie „Russkij wiestnik”. Pismo Michajła Katkowa z zachwytem relacjonowało o systemie kar, wprowadzonych w Anglii w 1859 r. i dzielącym żołnierzy na dwie kategorie, w jednej z nich kary cielesne znoszono, w drugiej zaś utrzymywano. Praktycznie sprawa przedstawiała się tak, że każdy angielski żołnierz nadal mógł być ukarany karą cielesną, lecz nie za jedno (za jedno wykroczenie przeszeregowywano do drugiej kategorii), lecz za dwa wykroczenia przeciw dyscyplinie wojskowej.

O ile liberałowie ten żalosny półśrodek uznali za „nowe zwycięstwo nad starymi przesadami”<sup>26</sup>, wychwalając opieszałość rządu angielskiego, o tyle rewolucyjny demokracja Zygmunt Sierakowski, poświęcając Anglii jeden ze swych artykułów, potępiał ją: „Po pierwsze, uważam za swój obowiązek zwrócenie uwagi na kwestię, która zajmuje obecnie angielskich uczonych i najbardziej świątłych wojskowych armii angielskiej. Na posiedzeniach kongresu statystyków oraz w salonach jego uczestników spotykałem się z tą kwestią. Jest to kwestia **kar cielesnych**. Anglicy, jak się zdaje, sami nie wiedzą, jak poradzić sobie z tą kwestią. Wstydzą się przyznać cudzoziemcom, że istnieją u nich jeszcze te kary. Na przykład, na posiedzeniu V sekcji kongresu statystyków lord Stengop, Graham, Register-General i inni zaczęli mnie publicznie przekonywać, że w armii angielskiej w ubiegłym roku zlikwidowano kary cielesne. Na szczęście miałem na podorędziu rozkazy księcia Cambridge, w których wprost mówi się o tym, że wobec żołnierzy 2 kategorii można stosować kary cielesne, toteż wspomniani panowie musieli zamilknąć, zagryzając wargi [...]”. Podobnie jak w Rosji, również w Anglii żądał „całkowitego zniesienia kar cielesnych”<sup>27</sup>.

Wśród materiałów zawartych w czasopiśmie „Morskoj sbornik” na szczególną uwagę zasługują te, które odnoszą się do pobytu Sierakowskiego we Francji. Francuskiemu wojskowemu ustawodawstwu karnemu w ścisłym tego słowa znaczeniu poświęcona jest niespełna jedna trzecia całego tekstu, ponadto jest on nierozzerwalnie związany ze sprawami Rosji. W korespondencji służbowej Ministerstwa Wojny odpowiedni dokument, nadesłany przez Z. Sierakowskiego z Paryża, wręcz nosi nazwę memoriału „w sprawie zniesienia u nas kar cielesnych”<sup>28</sup>. Właśnie dlatego w oficjalnym ujęciu kwestii zniesienia kar cielesnych Sierakowski przywiązywał największą wagę do tej głównej swej pracy z dziedziny prawa wojskowego. Memoriał został odczytany posłowi Rosji we Francji, hrabiemu P. Kisielowowi i wysłany do Petersburga dopiero wtedy, gdy autor uzyskał pewność, że jego informacje dotrą nie tylko do wyższych urzędników wojskowych, ale również do samego Aleksandra II.

Motywy przewodnim pracy Zygmunta Sierakowskiego jest stwierdzenie, że kary cielesne – jako dziedzictwo prawa pańszczyźnianego – należy znieść w interesie ludu. Jako główny argument autor wysuwa potrzeby „ogromnej rzeszy ludzi”. Jako człowiek najbardziej reprezentatywny, którego słowa przytaczane są w memoriale,

występuje „z woli narodu żołnierz Francji” – obywatel państwa, w którym rewolucja lat 1789–1794 zadała decydujący cios ustrojowi feudalno-absolutystycznemu. Żołnierz-obywatel – oto ideał Z. Sierakowskiego, który pisał, że „kara cielesna, podtrzymując dyscyplinę formalną, zabija równocześnie tę prawdziwą dyscyplinę, która wynika z uświadomienia sobie swej powinności, uświadomienia sobie, jak ważne jest powołanie żołnierza”. Chociaż ani w służbowym memoriale, ani w podlegającym cenzurze artykule niemożliwym było jawne wyrażenie interesów ubranych w żołnierskie mundury chłopów, Sierakowski znalazł jednak formę takiego wyrażenia. „Wśród naszych żołnierzy – pisał – coraz bardziej rozprzestrzeniają się wiadomości o ustawodawstwie wojskowym armii europejskich; francuscy oficerowie opowiadali mi, że wielu jeńców było we Francji świadkami rozstrzygnięcia kilku wojskowych spraw sądowych, przejawiali przy tym wielkie zainteresowanie i mieli świadomość wyższości jawnego i otwartego sądu”<sup>29</sup>.

Ograniczenia cenzury nie pozwoliły autorowi opublikowanych w piśmie „Morskiej sbornik” artykułów z dziedziny prawa wojskowego w pełni rozwinąć swych idei. Prawdopodobnie, zamieszczenie notatek dotyczących Francji przez pewien czas w ogóle pozostawało pod znakiem zapytania. W pierwszym numerze czasopisma z 1862 r., w którym rozpoczynano druk *Wyjątków z listów* Sierakowskiego z uderzającym naruszeniem porządku chronologicznego, redakcja zamieściła następującą uwagę: „Wyjątki z listów o Francji postaramy się zamieścić później”<sup>30</sup>. Gdy wspomniany artykuł pojawił się wreszcie w numerze trzecim, bez trudu można było odczuć w nim brak znacznej części tekstu. Opuszczone wiersze zostały dokładnie zaznaczone, na przykład, we fragmencie dotyczącym barbarzyńskiego zacoferania Rosji carskiej. „Každy system jest dobry dopóty, dopóki może rozwijać się w określonym kierunku” – taka, dość wymowna, teza poprzedza tekst wykreślony przez cenzurę. Można domniemywać, że w tym właśnie ustępie autor przytaczał dowody na poparcie wypowiedzianej wcześniej tezy, ilustrując je faktami z życia Rosji. Za tekstem wykreślonym czytamy: „Zupełnie inne rezultaty daje radykalna zmiana systemu kar [...]”<sup>31</sup>. Jednakże to, z czym można było porównać te „inne rezultaty”, zostało właśnie w tekście pominięte!

Niewątpliwie poglądy polskich, rosyjskich i ukraińskich rewolucyjnych demokratów w tej kwestii są całkowicie zbieżne. Nikołaj Czernyszewski w zamieszczonym na łamach pisma „Sowriemiennik” w artykule *Polityka* stwierdza, że kary cielesne w wojsku „przeczą zdrowemu rozsądkowi”. Mówiąc o korzyściach, wynikających z całkowitego zniesienia takich kar w angielskiej armii i flocie, autor podkreśla: „Nie ulega wątpliwości, że reformy te, podnosząc ducha żołnierzy i marynarzy, przyniosą Anglii więcej korzyści i zwiększą potęgę wojska, niż zwiększyłoby ją utworzenie dziesiątków nowych batalionów i okrętów”<sup>32</sup>. Publicystyczne wystąpienia Sierakowskiego znajdują bezpośrednie potwierdzenie w jednym z obrazów z cyklu *Przypowieść o synu marnotrawnym* Tarasa Szewczenki – *Chłosta kijami*.

Po wyjeździe za granicę Sierakowski odbył jeszcze podróże służbowe do Wilna, Kowna, Dyneburga i twierdzy Dynemünde „w celu zapoznania się ze stanem rot areztanckich” w armii rosyjskiej<sup>33</sup>. Dopiero wiosną 1862 r. ponownie zaczął aktywną działalność w Rosyjskim Towarzystwie Geograficznym. Sekcja statystyki na



swym kolejnym posiedzeniu w dniu 8 marca postanowiła „do wykazu osób, które wyraziły chęć prowadzenia publicznych wykładów, zaliczyć S. I. Sierakowskiego, który w ciągu kilku lat, zwłaszcza zaś w okresie swego pobytu w głównych państwach europejskich, przygotował obszernie materiały z dziedziny statystyki karnej”. W wyniku tego Sierakowski „pokrótce zreferował główne rezultaty swych badań, które stały się przedmiotem ożywionej dyskusji”. Tego samego dnia został wybrany na członka komisji specjalnej do opracowania projektu spisu ludności Petersburga<sup>34</sup>, a 19 kwietnia 1862 r. komisja przedstawiła wyniki prac przygotowawczych sekcji statystyki<sup>35</sup>. Zaslugują na uwagę słowa z referatu komisji, iż w wyniku działalności rządu „na lud spada zbyt wiele ciężarów”.

W tym ostatnim przypadku wspomnieć należy o wykorzystaniu charakterystycznego dla *Wyjątków z listów* Sierakowskiego chwytu – przeciwstawienie sytuacji mu współczesnej z czasami Piotra I: „[...] rosyjskie wojskowe ustawodawstwo karne w latach panowania Piotra Wielkiego bynajmniej nie było gorsze, niż ustawodawstwo w krajach zachodnioeuropejskich, a pod pewnym względem nawet je przewyższało. Od tej pory jednak upłynęło półtora wieku. Wszystkie wojskowe ustawodawstwa karne były doskonałe; nasze od epoki Piotra Wielkiego pozostało prawie niezmiennione, dlatego też bardzo zostaliśmy w tyle”<sup>36</sup> – czytamy w piśmie „Morskiej sbornik”. Natomiast w przygotowanym z udziałem Z. Sierakowskiego *Memoriale w sprawie konieczności zastąpienia stosowanych dotychczas w Rosji sposobów obliczania liczby ludności prawidłowym spisem* spotykamy następujące słowa: „Pierwsza próba wprowadzenia w Rosji spisu ludności (rewizji) w latach panowania Piotra Wielkiego [...] była na poziomie istniejących wówczas w większej części Europy poglądów. Jednakże od tamtej pory praktyka [...] w Rosji zachowała stare formy, w najwyższym stopniu uciążliwe dla ludu i bezużyteczne z punktu widzenia samej sprawy [...]”<sup>37</sup>. Ogólnie stawiano kwestię „konieczności przeprowadzenia prawidłowego spisu ludności Rosji”, w związku z czym zwracano uwagę na „korzyści, jakie przynieść może przeprowadzenie takiego spisu, po raz pierwszy w niewielkim zakresie, w granicach jednej guberni czy nawet jednego miasta”. Memoriał z projektem i preliminarzem budżetowym takiego spisu w Petersburgu wydrukowano w 140 egzemplarzach i wręczono „członkom sekcji i innym osobom, których poglądy i rady byłyby użyteczne”. Postanowiono przeprowadzić spis pod bezpośrednim kierownictwem Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego.

Idee Z. Sierakowskiego i jego współpracowników z komisji spotkały się z zainteresowaniem i oddźwiękiem wśród postępowych kręgów naukowych. 11 października 1862 r. sekcja statystyki jednogłośnie zatwierdziła ostateczną redakcję projektu, uwzględniając niektóre uwagi, i przekazała projekt do Rady Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego z prośbą o pomoc „we wprowadzeniu projektu w życie”<sup>38</sup>.

Jednakże w istniejących podówczas w Rosji warunkach projekt statystyków z Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego nie został zrealizowany: spis w 1862 r. w Petersburgu wprawdzie przeprowadzono, jednakże na przestarzałych zasadach, dalekich od naukowego podejścia do tej kwestii. Spis przeprowadzono na mocy rozporządzenia organu państwowego – Petersburskiego Gubernialnego Komitetu Statystycznego. Na swym posiedzeniu w grudniu tego roku Rada Towarzystwa musiała poprzestać na następującym postanowieniu: „należy poczekać na rezultaty tej



operacji, aby wykorzystać sprawozdanie z niej, pod pewnymi tylko względami zbieżne z propozycjami sekcji i bardzo różniące się od nich, jeśli chodzi o tryb przeprowadzenia spisu”<sup>39</sup>.

Jak wynika z przytoczonego wyżej fragmentu, sformułowanego w sposób niezwykle ogólny, poglądy członków Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego bardzo różniły się od przyjętych w Cesarstwie Rosyjskim metod. W sporządzonej z udziałem Z. Sierakowskiego notatce stwierdzono wręcz, że rząd carski, „pomimo poniesionych znacznych kosztów, osiągnął znikome rezultaty przy obliczaniu liczby ludności”. Zwracano uwagę na fakt, że przy stosowanych metodach otrzymane dane statystyczne były bardzo wątpliwe: według obliczeń przytaczanych w różnych oficjalnych źródłach liczba ludności różniła się o ponad 2 mln osób.

Na uwagę zasługuje fakt, że na posiedzeniach sekcji statystyki, podobnie jak w latach uprzednich na posiedzeniu Komitetu Polityczno-Ekonomicznego, w którym uczestniczył Z. Sierakowski, kwestia szczegółowa została wykorzystana do ostrej krytyki poczynił rząd, który opierał się na danych, dalekich od dokładności. Pozwalało to na sformułowanie następującego wniosku: „Jasne jest, że przy takim stanie rzeczy albo skarb państwa ponosi straty, albo ludność obciążana jest zbyt wielkimi ciężarami”<sup>40</sup>.

Nie przypadkiem poza Sierakowskim członkami Towarzystwa byli również inni uczestnicy ruchu wyzwolenieckiego lat sześćdziesiątych: Sergiej Ługinin, Wiktor Aniczkow, Baltazar Kalinowski i inni. Zaopatrywaniem Towarzystwa w książki zajmował się najbliższy współbojownik Czernyszewskiego, współpracownik czasopisma „Sowriemiennik”, jeden z założycieli organizacji rewolucyjnej „Ziemia i wola” – Nikołaj Sierno-Sołowjowicz. Podobnie jak Sierakowski wystąpił na jednym z posiedzeń Komitetu Polityczno-Ekonomicznego, na którym stwierdził, że w Rosji carskiej „wszystkie swe myśli wypowiedzieć nie sposób” i śmiało zażądał: „Rozwiążcie społeczeństwu ręce, dajcie wolność słowa [...]”<sup>41</sup>. Niewątpliwie pod wpływem rewolucyjnych demokratów członek Komitetu Polityczno-Ekonomicznego B. Kalinowski powiedział, że posiedzenia komitetu traktuje jak „stowarzyszenie, wywierające bezpośredni wpływ na opinię publiczną”<sup>42</sup>.

Zygmunt Sierakowski był członkiem – współpracownikiem Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego około trzech lat, prawie do chwili podjęcia działalności nielegalnej, zajmując się pracą naukową, o czym świadczą następujące słowa ze wspomnień sekretarza Towarzystwa, F. Tierniera: „Był to bardzo zdolny oficer Sztabu Generalnego, dużo czasu poświęcający studiowaniu statystyki, z tej też przyczyny działający również w Towarzystwie Geograficznym [...]. Jako człowiek niezwykle zdolny i jako oficer od razu zajął czołowe miejsce wśród powstańców”<sup>41</sup>.

Dzięki ogromnej erudycji Zygmunta Sierakowskiego jedni uważali go za historyka wojskowości, inni – za znawcę prawa, inni wreszcie – za specjalistę–statystyka. Tiernier, oceniając zdolności Sierakowskiego, uznał go za statystyka, a jego przynależność do Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego tłumaczył wyłącznie zainteresowaniami naukowymi. Jednakże analiza zachowanych dokumentów i opublikowanych prac polskiego rewolucjonisty pozwala wyciągnąć wniosek, że jego przynależność do Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego była istotną częścią działalności rewolucyjnej na niwie rozszerzania opozycji demokratycznej. „Sierako-

wski miał licznych znajomych we wszystkich warstwach petersburskiego towarzystwa, stale składał wizyty lub sam przyjmował gości w swym mieszkaniu [...]. Bywali tu poeci, pisarze, redaktorzy, malarze, artyści, popi, księża i mułlowie, obszarnicy z guberni północnych i południowozachodnich, małorosyjskich i wielkoruskich, księgarze i właściciele drukarni, wysocy urzędnicy cywilni i wojskowi, profesorowie i studenci, oficerowie wszystkich rodzajów broni, podróżnicy, lekarze, Sybiracy i mieszkańcy okolic Orenburga, będący i nie będący zesłańcami politycznymi – jednym słowem, kogo sobie tylko dusza zamarzy!”<sup>44</sup> – wspominał towarzysz Sierakowskiego z Akademii Wojskowej, Nikołaj Nowicki, który zresztą tam właśnie, w mieszkaniu Sierakowskiego, spotkał i poznał Czernyszewskiego. Przynależność Zygmunta Sierakowskiego do Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego ułatwiała mu ponadto spotkania za granicą, zwłaszcza z polską i rosyjską emigracją rewolucyjną.

### Przypisy

- <sup>1</sup> „Russkaja starina” 1879 t. 26 s. 498.
- <sup>2</sup> A. F. Smirnow: *Zigizmund Sierakowskij*. Moskwa 1959; W. A. Dżakow: *Zigizmund Sierakowskij*. Moskwa 1959; W. Koszczyk: *Zygmunt Sierakowski, naczelny wódz Żmudzi w roku 1863*. Lwów 1891; Z. Marciniak: *Zygmunt Sierakowski – bojownik o sprawiedliwość społeczną i wyzwolenie narodowe*. Warszawa 1956.
- <sup>3</sup> A. I. Giercen: *Zigizmund Sierakowskij*. W: *Sobranije soczinienij w 30-ti tomach*. Moskwa 1959 t. 17 s. 218.
- <sup>4</sup> Centralnyj gosudarstwiennyj wojenno-istoriczeskij archiw Rossii (dalej: CGWiAR), f. 801 op. 99/73, kancelaria, łam 1, 1860 rok, d. 180 l. 1–212.
- <sup>5</sup> *Połnoje sobranije zakonow Rossijskoj impierii*, t. 4, 1830 s. 92, 94, 284, 311; t. 5 s. 528.
- <sup>6</sup> CGWiAR, f. 801 op. 99/73, kancelaria, łam 1, 1860 rok, d. 180 l. 28.
- <sup>7</sup> A. I. Giercen: *Sobranije soczinienij...*, t. 17 s. 219.
- <sup>8</sup> CGWiAR, f. 801 op. 99/73, kancelaria, łam 1, 1860 rok, d. 180 l. 22.
- <sup>9</sup> A. I. Giercen: *Sobranije soczinienij...*, t. 17 s. 219.
- <sup>10</sup> Zob. I. B. Kostrić: *Gieograficzესkoe obszczestwo Sojuza SSR*. Leningrad 1970 s. 20.
- <sup>11</sup> Uczonyj Archiw Gieograficzესkogo obszczestwa Rossii (dalej: UAGOR), f. I – 1856 op. I d. 47 l. 157.
- <sup>12</sup> Tamże l. 159–159 ob.
- <sup>13</sup> Tamże l. 156.
- <sup>14</sup> „Wiestnik Impieratorskogo Russkogo Gieograficzესkogo obszczestwa” 1860 część 28 dodatek s. 30–31.
- <sup>15</sup> *Wspomnienie o Zygmuncie Sierakowskim – naczelnym wodzu powstania na Litwie i Żmudzi. Wyjątki z pamiętnika Jana Staniewicza*. Opr. i wyd. Z. Staniewicz. Kowno 1939 s. 20.
- <sup>16</sup> CGWiAR, f. 801 op. 99/73, kancelaria, łam 1, 1860 rok, d. 180, ll. 2 ob., 22 ob.
- <sup>17</sup> Tamże l. 64.
- <sup>18</sup> A. I. Giercen: *Sobranije soczinienij...*, t. 17 s. 219.
- <sup>19</sup> CGWiAR, f. 801 op. 99/73, kancelaria, łam 1, 1860 rok, d. 180 l. 65.
- <sup>20</sup> Tamże l. 117.
- <sup>21</sup> „Morskoj sbornik” 1862 nr 1 s. 239.
- <sup>22</sup> N. W. Szełgunow, L. P. Szełgunowa, M. L. Michajłow: *Wospominanija*. T. 1. Moskwa 1967 s. 308.
- <sup>23</sup> Ł. P. Pantielejew: *Wospominanija*. Moskwa 1958 s. 524.
- <sup>24</sup> „Morskoj sbornik” 1862 nr 2 s. 308.
- <sup>25</sup> Tamże nr 4 s. 357.

- <sup>26</sup> „Russkij wiestnik” 1859 t. 24, kronika współczesna, s. 92–95.
- <sup>27</sup> „Morskoj sbornik” 1862 nr 4 s. 350.
- <sup>28</sup> CGWIAR, f. 801 op. 99/73, kancelaria, łam 1, 1860 rok, d. 180 l. 120.
- <sup>29</sup> „Morskoj sbornik” 1862 nr 3 s. 161–164.
- <sup>30</sup> Tamże nr 1 s. 238.
- <sup>31</sup> Tamże nr 3 s. 162.
- <sup>32</sup> N. G. Czernyszewskij: *Połnoje sobranije soczinienij w 16 tomach*. Moskwa 1949, t. 6 s. 494–495.
- <sup>33</sup> CGWIAR, f. 801, op. 99/73, kancelaria, łam 1, 1860 rok, d. 180 ll. 194–195.
- <sup>34</sup> „Zapiski impieratorskiego Russkiego gjeograficznego obszczestwa” 1862 nr 4 s. 48–50.
- <sup>35</sup> Tamże s. 6.
- <sup>36</sup> „Morskoj sbornik” 1862 nr 3 s. 171.
- <sup>37</sup> „Zapiski impieratorskiego Russkiego gjeograficznego obszczestwa” 1862 nr 4 s. 4.
- <sup>38</sup> UAGOR, f. 1 – 1862 op. I d. 29, ll. 1–2.
- <sup>39</sup> Tamże, f. I op. I-a d. 19, l. 5 ob.
- <sup>40</sup> „Zapiski impieratorskiego Russkiego gjeograficznego obszczestwa” 1862 nr 4 s. 4–6.
- <sup>41</sup> Tamże nr 2 s. 64.
- <sup>42</sup> Tamże s. 25.
- <sup>43</sup> F. G. Tiernier: *Wospominanija zizni*. T. 1. Sankt-Pietierburg 1910 s. 238–239.
- <sup>44</sup> N. G. Czernyszewskij w *wospominanijach sowriemiennikow*. Moskwa 1982 s. 160–161.

Przełożył z języka rosyjskiego  
Jerzy Różewicz

